

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Szrodę dnia 18 Marca r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 10 marca.

Jenerał-Feldmarszałek, Hr. Diebitsch-Zabaiński, donosi N. PANU, pod dniem 1 marca, iż słabość lodu na Wiśle nie dozwoliła jeszcze przedsięwziąć przeprawy Armii na lewy brzeg tej rzeki. Lecz ta chwila nieuniknionej bezczynności korzystnie użytą została: wojsku, znużonemu nadzwyczaj trudnym i dalekim marszem, w czasie nader niepogodne, dano wypoczynek, i przygotowano wszelkie środki do opatrzenia go w żywność, po przeysciu na drugą stronę Wisty.

Tymczasem, buntownicy już trzykroć przysyłali parlamentarzy do Głównodowodzącego. Aczkolwiek wyznają, że po dwókrótnej porażce, siły ich są wycieńczone, i widzą zgubę, do której niechybnie ich prowadzi dalszy upor, żądali wszakże warunków, godnych dumy i szaleństwa przewodników tego rokосу. Warunki te odrzucono ze wzgardą, na jaką zasługiwały.

W tym stanie rzeczy, buntownicy usiłują wszelkimi środkami wzniecać rozruchy między spokojnymi mieszkańcami kraju, zajętego przez wojsko nasze, i na ten koniec puszczają się na najsміelsze i desperackie przedsięwzięcia. Te, ani im obiecyują trwałego powodzenia, ani mogą wstrzymać spełnienia zamierzonych działań naszego wojska. Tym sposobem, w Puławach, korzystając z nieostrożności stojącego tam szwadronu Kazańskiego Dragoniego pólku, mieszkańcy, podżegani przez buntowników, zdradziecko napadli na żołnierzy, i pomimo uporczywey obrony, wycięli ich w sposób najokrutniejszy. Ta zbrodnia nie zostanie bez odwetu!

Wkrótce potem Jenerał Dwernicki, z oddziałem 15,000 piechoty i jazdy, przeszedł w Puławach na tę stronę Wisty, i odparłszy przednią straż Jen.-Porucznika hr. Kreutza, wziął kierunek na Lublin, rozsiewając pogłoski, iż ma zamiar wkroczyć na Wołyń. Jenerał-Porucznik hr. Kreutz, ustępując przed nim krok za krokiem, miarkował, że tak śmiałe poruszenie Jenerała Dwernickiego, musi się skończyć na zupełnem jego zniszczeniu, byleby zdołał odprowadzić go od Wisty. Pozwolił mu przeto wejść do Lublina, a potem, obszedłszy zrecznie lewe skrzydło i tył korpusu Dwernickiego, natarł żwawo na miasto i wziął je szturmem. Szczegóły tej świetnej sprawy są następujące:

Dnia 27 lutego, o świcie, Jen.-Porucznik, hr. Kreutz, przedsięwziął zaczepne poruszenie ku Lublinowi. Część oddziału Jenerała Dwernickiego, rozlokowana w tém mieście, w liczbie 2000 ludzi, zgromadziwszy około siebie mieszkańców, ile ich mogła opatrzyć w broń, pozostała po raniionych i ubitych w poprzednich utarczkach; wraz z nimi postawiła naszemu oddziałowi najuporczywszą obronę, tak, że prawie każdy dom przedmieścia trzeba było brać szturmem. Lecz, gdy po niestychanych usiłowaniach, Jenerał Kreutz przeniknął do murów Lublina i buntownicy zupełnie stracili nadzieję utrzymania się, Prezydent miasta wyiechał ku niemu z białą chorągwią i prosił o oszczędzenie, co mu też zostało przyrzeczonem. Itak bitwa z tej strony ustała, lecz na prawem skrzydle trwała jeszcze żwawa utarczka. Buntownicy zasiedli w Winawie, i w ufortyfikowanym młynie bronili się z zapamiętałym uporem więcej godziny,

póki i to schronienie, pomimo poczynione od nich rowy, płoty i zawały, nie zostało wzięte szturmem; przez dwa szwadrony Kazańskiego i jeden szwadron Finlandzkiego dragonich pólków, atakujące pieszo. Dwa te szwadrony Kazańskiego pólku były pod dowództwem Maiora Obnińskiego. Pierwszą kolumnę pieszo atakujących Dragonów prowadził na młyn sam Jen. Major hr. Dellingshausen, który w tej potyczce został ranionym.

Jenerał Kreutz świadczy o przykładnej odwadze, okazanej w tej sprawie przez wszystkich dowódców jego oddziału, iakoż o mężwie samego wojska. Szczególną zaś oddaie pochwałę waleczności i umiejętnym rozrządzeniom Jen. Maiora hr. Dellingshausena, którego pomysłyne działania przeciwko młynowi w Winawie, wiele przyczyniły się do ostatecznego ukończenia potyczki. Dowodzący przednią strażą całego oddziału, dowódca dragoniego pólku J. K. M. Xcia Alexandra Wirtemberskiego, Półkownik Schilling, także raniony w tej rozprawie, odznaczył się osobistym mężstwem i odwagą. Wielokrotnie i szczęśliwie atakując buntowników ze swym półkiem, kazał na koniec czterem szwadronom zsiść z koni, i poszedł z nimi szturmować ufortyfikowane domy. Dwa z tych szwadronów, mężnie wprowadził do boju Ober-Kwatermistrz oddziału, Półkownik hr. Prietwiltz. Odznaczył się też w tém dziele chorąży dragoniego pólku J. K. M. Xcia Wirtemberskiego, Ulanowski.

Strata buntowników w ubitych iest dosyć znaczna: w niewolę wzięto 3 oficerów i około 300 szeregowych. Z naszej strony, ubito 40 ludzi: raniło, oprócz Jenerała-Maiora Dellingshausena i Półkownika Schillinga, 3 oficerów i 83 szeregowych.

Wyparci z Lublina, buntownicy rozsypali się w rozmaitych kierunkach: dwa szwadrony jazdy pociągnęły na Hłusk, dwa drugie na Kurów i Markuszew. Jenerał Dwernicki, przymuszony poruszeniem Jen. Kreutza opuścić pozycję, udał się z iedną częścią swego korpusu na twierdzę Zamość, a z drugą zatrzymał się przy Krasno-stawie. Ażeby odjąć korpusowi Jen. Dwernickiego wszelką możność przedsiębrania czegokolwiek przeciw Wołyńowi, i zniszczyć go, iесли się zdarzy ku temu okoliczność, Jenerał-Feldmarszałek wyprowadził Naczelnika Głównego Sztabu Armii z 3m oddziałem korpusu jazdy, częścią 3ey grenadyerskiej dywizyi i litewską grenadyerską brygadą, dając mu polecenie, oderwać Dwernickiego od Wisty i zadać mu cios stanowczy.

Jenerał Sierawski, idący za Dwernickim w 6000 piechoty, wnet po otrzymaniu pierwszej wiadomości o poruszeniu Jenerała Tolla, szybko przeprawił się na powrót za Wisłę, nie mając nawet czasu zniszczyć promow. Jen. Dwernicki, ze swojej strony, zabawiwszy trzy dni w Krasnym-stawie, reytował się na Rachów; hr. Toll nie przestaje go ścigać.

Od działaniach Jenerała-Maiora Barona Sackena, postanego z oddziałem na prawe skrzydło Armii, dla uśmierzenia Woiewództwa Płockiego, Głównodowodzący donosi, co następuje:

W celu wykonania danego mu polecenia, Jen.-Major bar. Sacken poszedł z powierzonym mu oddziałem na Maków i Rożany przez Golimin; żeby zaś zasłonić to poruszenie i nie doświadczać w postępowaniu przeszkód od rokossanów, mających około 5,000 wojska, 9 dział przy Płońsku i około

5,000 na rzece Wkrze, w Małuszynie, Sochocynie i Kucharach, postanowił udać krok zaczepny. Przeto dnia 23 rozkazał 4 szwadronom Nowomirgorodzkiego Ułańskiego półku z 75 Kozakami, pod dowództwem Półkownika *Lachmana*, ruszyć drogą ku Sochocynowi i zająć pozycją przy Nowém-mieście; nocą zaś, z 23 na 24 lutego, opuścić tę pozycją, iść na Małuszyn i atakować go. Małuszyn był zajęty przez piechotę buntowników w liczbie 1,000 ludzi leśniczych i kosynierów; za rzeką Wkrą było jeszcze dwa półki nowo sformowanych ułanów, które jednak nie miały udziału w potyczce. Półkownik *Lachman* spotkany był mocnym karabinowym ogniem. Aby tém łatwiej dopiąć celu, dał rozkaz Ułańskim karabinierom zsiąść z koni; i na ich czele uderzył na wieś z frontu, a dla atakowania iey z boków wystąpił po szwadronie ułanów; partyą zaś Kozaków wyprawił dla zająćcia mostu na Wkrze, chcąc przeciąć ucieczkę buntownikom. Pożądaný skutek uwieńczył to przedsięwzięcie. Rokoszanie, pobrażeni we wsi i odparci ku rzece, nie mogli przebrać się przez most. Około 300 ludzi utonęło, wielu padło pod razami pałasza, a najuporczywiej broniący się w domach, zginęli w pożarze. Maior *Węgrocki*, dowódzca tego oddziału buntowniczych partyzantów, 2 kapitanów, 2 poruczników i około 200 żołnierzy, dostali się w niewolę. Jeden kapitan, 2 poruczników i 1 xiądz, polegli z orężem w ręku. Oddział Półkownika *Lachmana* nader małą swą stratę winien żwawości, z jaką poprowadził atak: ubito bowiem tylko 7 szeregowych, raniono 18.

W tym przeciągu czasu, oddział Jen.-Maiora hr. *Sackena* przeszedł do Golimina, i zajął tam pozycją; w nocy zaś z 24 na 25ty przyłączył się do niego Półkownik *Lachman*.

Jen.-Maior hr. *Sacken*, podług świadectwa Półkownika, *Lachmana* donosi, iż wszyscy oficerowie, którzy byli w tej potyczce, dali dowód przykładnego męstwa, szczególnie zaś odznaczyli się Nowomirgorodzkiego Ułańskiego półku Rotmistrz *Breinstein*, porucznicy: *Wukajłowicz* i *Exkuzowicz*, chorąży *Manżet*, i Jeneralnego Sztabu porucznik *Müller*, który z Kozakami opłonił most na rzece Wkrze—Więcey potyczek nie było.

(T. P.)

List do Redaktora R. I. z Wojska Działającego.

Pewny oficer polski, d. 13go ciężko raniony, leżał na szosie: w niejakiej od niego odległości znajdował się ruski żołnierz, także raniony. Ten ostatni, postrzegłszy, że po szosie leżą Kirysyjerowie, którzy niechybnieby stratali oficer polskiego, pomimo słabości swojej, odsunął go od szosy. Aże oni leżeli nie daleko Pragi, przeto za nadyściem nocy, Polacy, którzy zbierali swoich ranionych, z oficerem wzięli razem i ruskiego żołnierza. Polski oficer, będąc winien życie ruskiemu żołnierzowi, prosił najmocniej, ażeby go koniecznie razem z tym ruskim żołnierzem w szpitalu położono, co też uczyniono. Czyniona mu była wszelka pomoc przez innych, wkońcu zaczęli go namawiać, ażeby wszedł do wojska polskiego. Rossyjski żołnierz nie na odpowiedział: ale zebrawszy ostatnie siły, powstał i rzekł: „Zaprowadźcie mię tam, gdzie leżą ruscy żołnierze.” Szkoda, że niewiadome jest imię tego zagnanego żołnierza i wiernego sługi MONARCHY. (R. I.)

— *Gazeta handlowa* umieściła artykuł o obrotach handlowych w ciągu roku 1830 na rozmaitych komorach celnych okręgu *Grodzińskiego*. Ostatnie wypadki w Polsce i trwanie cholery w wewnętrznych guberniach były naturalną przyczyną zmniejszenia się handlu w obrębie okręgu. Pomniejszenie się to dało się czuć w ogólności w wywożeniu do Polski artykułów żywności i płodów surowych rossyjskich, gdy z drugiej strony wywoz wielu płodów rękodzielnych znacznie przewyższał wywoz 1829 roku. Co do przywozu towarów z królestwa, widocznie się okazuje, iż przywóz wyrobów lnianych, stanowiących główny artykuł handlu, znacznie się zmniejszył, przez co okazuje się postęp naszych fabryk. Okoliczności te wpływały na zmniejszenie się dochodu otrzy-

manego w 1830 roku, w porównaniu z dochodem poprzedzającego roku. (J.d.S.P.)

W i l n o.

O g ł o s z e n i e.

Zgodnie z N a y w y ż e y potwierdzonym projektem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, o zachowaniu od cholery w następstwie lecie, postanowiono złożyć *Czasowy Fakultet Medyczny* ze 34 Medyków, z liczby których powinno się znajdować: w Astrachaniu 4, Orenburgu 3, Saratowie 10, Nowo-Czerkasku 3, w mieście Samarze w gubernii Simbirskiej 2, w Nowogrodzie-Niższym 10, w mieście Rybińsku gubernii Jarosławskiej 2.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych, na ośnowie tego, uznał potrzebnym ogłosić przez niniejsze, wszystkim wolnie praktykującym medykom, azali nie będzie sobie który z nich życzył, weyść do składu pomienionego Medycznego Czasowego Fakultetu, na warunkach następujących:

1) Medykom, którzy oświadczyli życzenie weyść do składu tego Fakultetu, w czasie tej służby, ma być czyniona płaca: odstawnym, podług ostatecznie pobieranych przez nich wyznaczeń, o których oni powinni wyrazić w swoich prośbach, a ci, którzy zgoda nie służyli, podług wyznaczenia dla Sztabów-Lekarzy półkowych, t. i. po 700 rubli na rok.

2) Każdemu z wolnych medyków będzie wypłacano stołowych: Lekarzom po dwa, a Sztabów-Lekarzom, Doktorom i dalszym, mającym rangi Sztabów-Oficerskie, po cztery ruble na dzień, przez cały czas znajdowania się ich w składzie tego Fakultetu.

3) Przy wysłaniu do miejsc wymienionych, prócz prohonów, będzie wydano na podjem: Lekarzom po trzysta, a Sztabów-Lekarzom, Doktorom i innym, mającym rangi sztabów-oficerskie, po pięć set rubli.

4) Czas trwania tego Fakultetu ma być ograniczony do dnia 1 grudnia 1831 roku. Jeżeli w ciągu tego terminu nie wyniknie żadnych nieszczęśliwych zdarzeń: tedy Fakultet ten zostanie zamknięty, i medykom, którzy go składali, wydane zostaną prohony na podróż na powrót.

5) Życzący sobie weyść do składu Czasowego Fakultetu, w któremkolwiek z miast wyżej wyliczonych, obowiązani są przysłać prośby do Ministerium Spraw Wewnętrznych, do Zarządu Cywilnego Jenerał Sztabów-Doktora *) z przyłączeniem dokumentów na medyczny swój stopień z wyrażeniem teraźniejszego miejsca ich przebywania.

6) Życzący mogą w prośbach swych naznaczyć sobie dwa albo i więcej z miejsc wyżej pomienionych, albo oświadczyć życzenie w ogólności weyść do składu Fakultetu.

7) Termin przysyłania prośb naznacza się nie później, jak 3go kwietnia teraźniejszego roku.

Podpisał: Sprawujący obowiązek Jenerał-Sztabów-Doktora *S. Hromow*.

Stwierdził: Jenerał-Sztabów-Lekarz *D. Tarasow*.
Zgodno: Naczelnik Stołu

(podpisano) *W. Rębowski*.

*) Въ Министерствѣ Внутреннихъ Дѣлъ по Управленію Гражданскаго Генералъ-Штаба-Доктора.

NEKROLOG.

Na dniu 24 omissionego miesiaca lutego, odprawil sie w gubernii Witebskiej w powiecie Dryzienskim w Hrabstwie Oswieiu, trzydniowy pogrzeb drogiej dla familii zwlok, s. p. JW. Józefa Hrabiego Szadurskiego, Radcy Stanu i Kawalera. Mąż ten szanowny, z bogobojnych i cnotliwych rodziców zrodzony, z młodości swojej odziedziczył był po nich, naysiękniejsze duszy, serca i umysłu przymioty, a przez własną nieustanną nad sobą pracę, z gorliwością patryarchalnym wiekom właściwą, ciągle do doskonałości chrześcijańskiej dążąc i codziennie w religijnych postępiąc cnotach, stał się, rzec można, na wzór swojego patrona, mężem podług serca bożego. Piastował on nieiednokrotnie mnogie, naysiękniejsze, od wyboru obywatelskiego zależące urzędy; i powszechną ziomeków swoich zyskał wdzięczność; przez gorliwość swoją, pracowitość, sprawiedliwość i rzadką w kaźdey okoliczności trafność i przezorność: ale co większa, nie stał się on wielkim w obywatelstwie mężem, przez chęć nikomej chluby światowej, lecz przez wyższe, nad wszelką wielkość światową, widoki. Umiał się on wynieść nad poziomą doczesności sferę: bo przez pokorę, ten iedyny zaród wszelkich cnot religijnych, rozszerzył był w sercu swoim naysiękniejszą miłość Boga i bliźniego, i te dwie fundamentalne religijne cnoty były zawsze bodźcami dla niego we wszelkich czynnościach. Uległy syn, czuły małżonek, mądry i troskliwy o wychowanie dzieci oyciec, miał pociechę widzieć czworoswych dzieci, naysiękniejsze do stanu duchownego powołanych; a w dwoygu, w stanie małżeńskim na świecie żyjących, buyno rozkrzewione te cnoty, które starownie w dzieciennych ich sercach był zaszczerpił. Wylany dla krewnych i przyjaciół, uczynny i powolny dla sąsiadów, przychylny nawet dla nieprzyjaciół, dobroczynny dla wdóscian, miłosierny dla potrzebujących wsparcia, nigdy im nie skąpił pomocy, i uniesiony miłością Boga i bliźniego, te pamiętne wyrzekł raz słowa:

„Kto bójnie skarb swój dla biednych otwiera,

„Maiey dla nich czyni, niż dla siebie zbiera.

Ale nie na iedney tylko poprzestawał istmuźnie: zwykły był nie opuszczać żadney zręczności spełnienia obu rodzajów uczynków miłosiernych, i ilu osobom, iako człowiek miłosierny i zamożny w doczesném dopomógł życiu, tak też niemniey mnogą liczbę obłąkanych, iako mąż gorliwy i uczony, przez zbawienne przestrogi i nauki, na drogę prawdy naprowadził. Pomny na wyrok boski, skazujący człowieka do pracy, okrom poświęcanych chwil nieiednokrotnie codzienną modlitwie, resztę czasu poświęcał ciągle obowiązkowi stanu swojego, rzadko udzielając się społeczności, którą zawsze ożywiał, przez dowcip swój, stodycz charakteru i iednostayną zawsze wesołość, pomimo smutnych i dotkliwych wypadków, od których życie śmiertelnika wolném byż nie może. Takim był do późney starości, a śmiertelną złożony niemocą, gdy z oczu otaczających siebie, familii, duchownych i lekarzy, z wielu stron odległych posprowadzanych, poznał, że się nie bawnie rozstać z tym światem musi, uradowany, że się połączy z Bogiem, ze spokojną twarzą, zapominając na cierpienia; chwilą przed zgonem błogostawił ukorzoną przed sobą rodzinę, i nieiednokrotnie opatrzoną sakramentami, w pełni zasług, śmiercią sprawiedliwych zasnął w Bogu, dnia 10 kwietnia minionego 1830 roku, a życia swego 73.

Nabożeństwo pogrzebowe przeciągnął syn iego do wyżey wyrażonego terminu, w celu, aby ze zgodném dla cnot zmarłego uczczeniem odprawione było. Jakoż, kosztowna trumna, na wspańsłym katefalku, wznosiła się wpośród kirow i tysiącznych iarzecznych świeateł. Liczne ze świeckiego kleru i zakonników rozmaitych złożone duchowieństwo, wznosiło za zmarłym gorliwe modły, których już zapewne nie potrzebował; a tak, mąż cci godny, który za życia swojego był dobroczyńcą żyjących, został nim po zgonie dla zmar-

tych. Trzech kościelnych mowców z kolei przez ciąg nabożeństwa w wymownych kazaniach, wylizowało zmarłego cnoty i pomimo to iednak, nie wyczerpało tego źródła pięknych przykładów: bo, okrom zwięzłej i pięknie wystawionej mowy, iakową zięć zmarłemu teściowi powinna część oddać, liczne zgromadzenie krewnych, przyjaciół i sąsiadów w zamożnym domu ze staroswiecką uprzejmością ugaszczane, wspominało z kolei coraz inne chwalebne zmarłego czyny. Nie potrzebuie mąż ten szanowny, do uwiecznienia pamiętki swojej pomników, świadczących tylko częstokroć próżną śmiertelnych dumę. Imie iego z ust do ust familiynych przechodząc, od pokolenia do pokolenia podawaném będzie; i słusznie zastosować do niego można te dwa następne wiersze, wyjęte z mnogich dowcipu iego płodów, iakowe spodziewać się należy, że przez familią do druku podane, wzbogacą oyczystą literaturę dziełem, połączającem zalety naysiękniejszey moralności i piękne wystawienia.

„Tak gdy w bezdnie przeszłości czas wszystko pożera,

„Cnota się do wieczności przez wieki przedziera....

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 26 lutego.

Królowa Jeymość Węgierska, małżonka Xięcia Następcy tronu innych kraioy Austriackich, przybyła dnia 25 o południu, w zupełném zdrowiu do zamku Cesarskiego *Schönbrunn*. Jey K. Mość odbędzie jutro uroczysty wjazd do tuteyszey stolicy.

— Dnia 28 —

Wczora rano, Królowa Jeymość Węgierska udała się z *Schönbrunn* do akademii wojennej *Teressy*, zkąd, o południu, odbyła uroczysty wjazd do *Wiednia*, wśród wystrzałów artylleryi i bicia we dzwony; liczny i świetny orszak otaczał i postępował za iey paradnym poiazdem, ciągnionym przez sześć koni. Ullice, przez które J. K. M. przejeżdżała, napełnione były ludem, oraz wojskiem i cechami w rząd ustawionemi. Przy wysiadaniu z poiaźdu na dziedzińcu zamkowym, Królowa była przyjętą przez swojego małżonka i zaprowadzona do wielkich apartamentów, gdzie czekali na nią NN. Cesarstwo Ichmość. Potém udała się Królowa do sali tronowej, gdzie osoby, należące do dworu, szlachta i ciało dyplomatyczne, mieli zaszczyt być Jey przedstawianymi. Dany był wielki obiad u dworu, a około godziny 6 wieczorem odbył się obrząd zaślubienia Ich K. Mości, w kaplicy, pobłogostawiony przez Arcy-Xięcia Kardynała *Rudolfa*, w przytomności Cesarskiej familii i niewielkiej liczby osób, z przyczyny wielkiego postu. (J.d.S.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 26 lutego.

Podług wiadomości otrzymanych z *Dublinu*, pod dniem 24, wielkie rozruchy zaszły w hrabstwie *Meath*; spokojność tam została zamieszana przez liczne związki, które wymagają posłania woyska; 45 podżegaczów zostało uwiezionymi. Ku pa wieśniaków dążyła do *Dublinu*, lecz została w drodze rozproszona przez oddział kopiyników. Blisko sta osób znajduie się już w więzieniu w *Navan*. Gazeta dublińska zawiera opisanie gędy, która panuje w hrabstwie *Mayo*, gdzie trzecia część ludności doznaje naysiękniejszego głodu.

— Dziesięciu parów, 111 urzędników, 260 właścicieli, 300 dzierżawców i arendarzy i t. d., w ogóle 900 osób, podpisali w hrabstwie *Cork* oświadczenie przeciwko rozwiązaniu unii z *Irlandyą*.

— Król udzielił wielki krzyż orderu Łazienne-go, baronom sir W. *Honnstonowi*, sir Edl. *Barnes* i sir J. *Byng*.

— Od czasu królowej *Elżbiety*, *Tamiza* uważana iest za szkołę marynarzy angielskich. Kaźdego lata, 2,000 łodziarżów tej rzeki, zajętych iest na okrętach państwa; a liczba łodziarżów od *Windsor* do *Gravesend*, wynosi 40,000.

— Między obwinienymi, mającymi atanać na

erażniejszy przed sądem w *Old-Bailey*, a których jest 223, znajduje się 129, mających lat 21 i mniej wieku, to jest 13 mających lat 21, 16 mających lat 20, 15 dziewiętnastoletnich, 18 osiemnastoletnich, 15 siedemnastoletnich, 17 szesnastoletnich, 9 piętnastoletnich, 5 czternastoletnich, 7 trzynastoletnich, 6 dwunastoletnich, 3 jedenastoletnich, 3 dziesięcioletnich, a 2 mających tylko lat ośm.

— Nie dawno podłożono ogień w kilku miejscach na wyspie *Purbeck*, należący do hrabstwa *Dorset*.

— Podczas ostatniej burzy, w niektórych miejscach po drodze z *Glasgow* do *Yorku*, wysokość śniegu dochodziła 25 stop.

— Lord *Stuart de Rothesay*, przybył do Anglii, chociaż niały był dom w *Paryżu*, gdzie zamierzał sobie przepędzić czas nieiaki, zaprzestawszy sprawować urząd poselski.

— Gazety z *Buenos-Ayres*, pod dniem 27 listopada, potwierdzają wiadomość o odmianie rządu w prowincyi *Entrerios*. Oddział wojska wyszedł przeciwko powstańcom.

— Wiadomości, otrzymane z *Vera-Cruz*, zawierają, iż *Guerrero* ze swymi stronnikami, zostaje ciągle pod bronią na południu, lecz utracili oni część tego kraju; spodziewają się więc, że pokój wkrótce zostanie przywrócony. Interessa publiczne codziennie przybierają stalszą postać.

— Ostatnie wiadomości, otrzymane z *Bogotá*, pod dniem 28 listopada, przyjażne są we względach ogólnego rozporządzenia, o połączeniu wszystkich części *Kolumbii*. Departament *Cauca* oświadczył się za połączeniem i wyjął z pod opieki prawa zabójców *Sucra*, *Obando* i *Lopez*. Toż samo oświadczenie uczyniła prowincya *Antiochia*. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 28 lutego.

Król, na przedstawienie marszałka, księcia *Dalmacyi*, zatwierdził utworzenie królewskiego kolegium wojennego, na zasadach następujących:

„To kolegium, zostające pod dyрекcyą ministra wojny, przeznaczone jest szczególnie na wychowanie synów ubogich wojskowych, a zwłaszcza sierot. Kierunek oświecenia nie będzie miał wyłącznego, i ma być taki, iżby mógł się przydać w rozmaitych zawodach życia społecznego. Zresztą rozmaite udoskonalenia, oparte na doświadczeniu, zaprowadzone będą w wychowaniu fizycznym, umysłowym i moralnym. Liczba uczniów, utrzymywanych kosztem kraju, wynosić będzie najmniej 300. Rząd w późniejszym czasie ma zważyć: czy można i czy potrzeba będzie powiększyć tę liczbę. Będą mogli tam być przyjmowani pensjonarze, cena konwiktu później zostanie naznaczona. Zastrzeżono, iż młodzież, bądź wychowująca się kosztem kraju, bądź własnych famili, nie nabywa przez umieszczenie w tym kolegium żadnej prerogatywy, i że po wejściu do szkół specjalnych, podlegać będzie wszystkim powszechnym warunkom, jakie są lub mogą być włożone przez prawa, postanowienia i rozporządzenia. Kolegium umieszczone będzie w murach, uprzednio przeznaczonych dla szkoły przygotowawczej *La Flèche*, która zniesioną została przez wyrok królewski z dnia 20 listopada 1830 roku, z tej przyczyny, iż tej organizacyi przeciwiała się zasada, wyrażonym w tym wyroku, względem dalszego urządzania szkół wojskowych.

— Dnia 4 marca. —

Birża Paryżka. Pięć od sta 88 fr. 60; Trzy od sta 45 fr. 60; Akcye bankowe 1475 fr.; Pożyczka królewsko-hispańska 59 fr.

— Prefekt policyi wydał dnia 28 lutego okólnik do komissarzy policyi różnych części *Paryża*, w którym ich uwiadamia, iż powzięte przezeń wiadomości każą mu się obawiać, aby nieprzyjaciele porządku nie korzystali z teraźniejszego połączenia klasy robotniczej i aby nie pobudzili do nowych rozruchów; wzywa więc ich, aby

dawali pilną baczość w swoich kwartalach, zaleca im, ieałiby poczęły się zbierać kupy, udawać się naprzód do drogi perawazy, a po trzykrotnym prawnym upomnieniu użyć siły.

— Dnia 2 około godziny 7mej wieczorem, blisko 200 robotników, wyszedłszy z przedmieścia *Sw. Antoniego*, udało się na plac ratuszowy, gdzie wzięli chorągiew trójkolorową. Ztamtąd poszli w milczeniu do pałacu królewskiego. Przybliżając się do pałacu, niektórzy z nich poczęli krzyżeć: *chleba! roboty!* Straż, złożona z gwardyi narodowej, stanęła pod bronią, i zapytała ich: czyli nie zechcą wystać deputacyi, dla wytłumaczenia powodów swojego krzyku: lecz się na to nie zgodzili; dwudziestu nawet z nich okazało wyrażnie swoją niechęć, i gwardya narodowa ich pochwyciła. Reszta powoli się rozproszyła, i o godzinie 10 wszystko zupełnie się uspokoiło.

— Mówią o raporcie bardzo wielkiej wagi, który został podany Królowi przez ministra wojny. Z niego się okazuje, iż wojsko francuzkie w liczbie 480,000 ludzi, będzie podzielone na dwanaście korpusów, a każdy korpus na dwie dywizye. Korpusy te wysły trzema liniami na nasze granice lądowe, od *Bayonny* do *Dunkierki*. Między ienerałami, którzy mają objąć wyższe dowództwo, wymienią marszałka *Gérard*, ienerałów *Clauzel*, *Lamarque* i kilku innych; dodają też, że P. Marszałek *Soult* otrzyma dowództwo nad korpusami połączonymi przy naszych granicach.

— Wychodzący piemontscy zostali rozpędzeni na granicy z rozkazu rządu. Jednakże pewna ich liczba weszła do *Sabaudyi*. (J.d.S.P.)

Paryż dnia 7 marca.

Birża paryżka. Pięć od sta, 88 fr. 25; Trzy od sta, 54 fr. 10; Akcye bankowe, 1570 fr.; Pożyczka królewsko-hispańska, 59½ fr.; pożyczka haitańska, 300 fr.

— Król mianował swym posłem w *Rzymie* Hr. *St. Aulaire*, para *Francyi*; swym posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w *Berlinie*, wice-admirała hr. *Verhuel*, para *Francji*; tudzież posłem przy Związku *Helweckim* hr. *Rumigny*, ministra *Francyi* w *Monachium*.

— Baron *Humboldt* przybył w ostatnich dniach do *Paryża*, i miał szczęście otrzymać u J. K. M. audyencyą szczególną.

— P. *Potter* przybył także do *Paryża*.

— Polowanie zabronione jest we wszystkich lasach rządowych: następnie więc, wszystkie wydane na to pozwolenia, od miesiąca września ostatniego są unieważnione.

— D. 27 lutego, drzewo wolności, z włożoną na nie czapką trójkolorową, zostało zatknięte w *Beanne*. Jak tylko urzędnicy zostali o tém uwiadomieni, wydali rozkaz zrzucić czapkę, ale młodzieńcy, którzy je postawili, nie chcieli tego uczynić, wtedy oddział saperów posłany został wyrzucić samo drzewo, co też wykonano bez żadnego tumultu.

— Podług listu prywatnego z *Madrytu*, zapisanego do *Galinganis Messenger*, ienerał *don Jose del Maso*, został mianowany drugim dowódcą wojsk w prowincyach hispańsko-hiskajskich, a główna jego kwatera ma być założona w *St-Sebastian*. Kwatera ienerała *Llander*, wice króla *Nawarry* i wodza naczelnego, jest w *Pampelunie*.

— *Habibiy Jakób*, dawniejszy półkownik meluków i szek *Szaffamre*, w *Syryi*, zostali umieszczeni przez ministra wojny pod zarządzeniem naczelnego ienerała wojska srykańskiego.

— Podług wiadomości, otrzymanych z *Perpignan*, zdaje się, że tam spokojność nie była zupełnie przywróconą d. 23, chociaż wszystkie zakłady kościelne były zamknięte. Gdy mer nie mógł ręczyć za bezpieczeństwo kościoła *Serca Jezusowego*, kościół więc ten został zamknięty, dzieci poodysłano do rodziców, a mniszki umieszczone na mieszkaniu w znaczniejszych domach miasta; jednakże miasto zawsze było iakby w stanie oblężenia, piekiety w różnych miejscach porozstawiano, i

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 53.

Wilno dnia 18 Marca v. s. 1851 roku.

obawiano się, d. 23, ażeby się pospólstwo nierzu-
ciło na administracyę różnych poborów i celi.
Środki zostały przedsięwzięte do poścignienia
sprawców popełnionych spustoszeń, i zapewnią,
iż ieden z hersztów, d. 23, bardzo rano wyjechał
dyliżansem, ażeby uniknąć poszukiwań i przesła-
dowania sprawiedliwości. (J.d.S.P.)

KRÓLESTWO SASKIE.
Drezno dnia 3 marca.

Projekt nowej konstytucyi Królestwa Sas-
kiego został uroczyście podany dnia 1 marca, przez
J. K. Mośc i Xiecia współreienta, deputacyi sta-
nów Królestwa, które zostały zwołane. Podług
wykazu stanu skarbowego Królestwa Saskiego,
przyłączonego do projektu konstytucyi, dochód
publiczny na rok 1851 wyrachowany jest na 4,884,303
talarów, a wydatki na 4,604,353 talarów. (J.d.S.P.)

BAWARYA.
Monachium dnia 2 marca.

Wczora, o południu, Król zagał osobicie
zgromadzenie stanów, mową, w której oznajmił,
iż ministrowie przedstawili mu, oprócz rachun-
ków skarbu, projektu kodexu kryminalnego, ko-
dexu kryminalnego leśnego i prawa o druku. W
teyże mowie, J. K. M. cieszył się z kwitnącego sta-
nu skarbu, który pozwala mu uczynić ulżenie
w wielu podatkach. (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.
Bruksella dnia 1 marca.

Na posiedzeniu dnia 26 lutego, kongres przy-
jął, większością 99 głosów przeciwko 15, propo-
zycyą P. Legrelle, aby wyznaczyć 150,000 zł. holl.
wynagrodzenia członkom czasowego rządu. Kon-
gres odrzucił wniosek P. Lebeau, którego celem
było mianowanie przy reientie komisyi, złożonej
z pięciu członków, dla powzięcia wiadomości, sto-
sownych do oświecenia kongresu, względem sta-
nowczego wyboru naczelnika kraju, względem gra-
nic terytoryum, i względem negocyacji z Hulan-
dyą.

— Na posiedzeniu dnia 28 lutego, kongres
przyjął, większością 94 głosów przeciwko 9, pro-
pozycyą P. Raikem, zmierzającą do tego, aby kon-
gres odmienić artykuł 162 kodexu cywilnego, któ-
ry broni szwagrom zawierania związków małżeń-
skich z siostrami przyrodniami, oraz, aby rząd mógł,
dla ważnych przyczyn udzielać potrzebną dyspen-
sę. Poselstwo reienta uwiadamia kongres, o mia-
nowaniu P. Gerlache prezydentem rady ministrów.

— Komitet sprawiedliwości został rozwią-
zany: P. Gendebien mianowany jest ministrem
sprawiedliwości; a P. Facqz sekretarzem ieneral-
nym ministra sprawiedliwości.

— Wyrokiem z dnia 24 lutego, reient na-
stępne poczynił mianowania: P. Goblet został mi-
nistrem wojny; P. Brouchère ministrem skarbu;
P. Tielemans ministrem spraw wewnętrznych, a
P. van de Weyer ministrem spraw zagranicznych.

— Ministerium bezpieczeństwa publicznego
znosi się od dnia 10 przyszłego marca; rozmaite
części tego ministerium będą przyłączone do tych
galezi administracyi, od których zostały oddzielone.

— Powiadaia, iż ienerał Belliard będzie mia-
nowany posłem do Belgium. Dowodził on znaczny
czas w tym kraju za rządu cesarskiego, i sama de-
putacya Belgicka przedstawiła go do wyboru Kró-
lowi francuzkiemu. (J. d. S. P.)

— Dnia 9 —

Na posiedzeniu kongresu dnia 4, P. Raikem
złożył raport sekcyi centralney, względem projek-
tu pożyczki, podanego przez ministra skarbu, pro-
jektu, na który komisyja dała swoje zezwolenie.
Na posiedzeniu dnia 5, kongres przyjął, większo-
ścią 96 głosów przeciwko 21, wyrok upoważnia-

jący rząd do zaciągnięcia pożyczki na 12 milio-
now zł. holl. — Projekt wyroku, tyczący się
roty przysięgi, mający się wykonywać przez urzę-
dników publicznych i officerów woyska, został
także przyjęty; ta rota w następnych zawiera się
słowach: „Przysięgam na wierność reientowi, na
uległość konstytucyi i prawom narodu Belgickie-
go.” — Na posiedzeniu dnia 6, kongres przyjął
projekt wyroku, względem utrzymania opłaty na
rogatkach; potem ieden z sekretarzów odczytał wy-
rok, stanowiący, iż kongres narodowy odroczoney
jest do 15 kwietnia; prezydent upoważniony jest
zwołać go przed tym terminem, jeżeli okoliczno-
ści tego wymagać będą, rząd ma także to prawo.
(J.d.S.P.)

Haga dnia 7 marca.

Podług urzędowych raportów z Maestrych-
tu pod dniem 2 marca, komunikacya z tą for-
tecą codziennie staje się łatwiejszą, i żywność
poczyna także być dowożoną.

— Gazeta *Staats-Courant*, mówi względem kor-
respondeacyi między ienerałami Daine i Dibbets,
o oddaleniu się woysk belgickich z Maestrychtu,
że bez zupełnego wykonania protokółu, co do te-
go interessu, żegluga na Mozie przed Maestrych-
tem, nie pierwey będzie przywróconą, iak po zu-
pełnem dozwoleniu żeglugi z Zuit-Willemsvaart.

HISZPANIA.

Madryt dnia 17 lutego.

Dnia 14 dany był w tutejszej stolicy, bal skład-
kowy, który przeciw zwyczajnej etykietce dwor-
u zaszczycony został obecnością Króla i Królowey,
oraz J. K. W. infanty Don Franciszka de Paulo ze
swoją małżonką. Królowa, infant i infantka należeli
do tańców. K.K. II, MM. oddalili się z balu o go-
dzinie zgiey po północy, a II.K.K. WW. pozostali aż
do godziny pół do szóstej.

— P. Aguado i sławny kompozytor Rossini
przybyli do tutejszej stolicy. (J.d.S.P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Miedzy Michałem Aniołem *Buonarrotym*, a
Rafaelem *Sanzio d'Urbino* panowało wielkie spó-
t-zawodnictwo. Ci dwaj wielcy ludzie, obdarzeni
nadiwczaynym gieniuszem, cierpieli tę naturalną
chorobę, którą nazywamy *zawistną miłością rze-
miostła*. Michał-Anioł, skłonności mało ukształco-
nych, wiedział bardzo dobrze, iż Rafał swój pen-
zel wydoskonalil dopiero po długiem uczeniu się
sybillów, które *al fresco* odmalował w kaplicy Six-
tinskiej. Jednakże zgadzał się, że w obrazach Rafała
więcej jest wdzięku i piękności, aniżeli w jego
działach olbrzymich; lecz otwarcie wyznawał, że
nigdy spótzawodnik jego nie przewyższy go w tym
prymicie. Rzecz pewna, że Michał-Anioł nie
mylił się w tém zdaniu: gdyż był on razem wiel-
kim poetą, wybornym architektem, niedorówna-
nym snycerzem i malarzem niensładownym.

Familia *Farneska* kazała budować rokoszny
dom na brzegach *Tybru*, przy ulicy della Longara.
Kardynał *Farnese*, iżby to śliczne miejsce uczy-
nić iedynem w świecie, wezwał Rafała, aby tam
zrobił malowidła we wszystkich salach dolnych.
Ten wielki malarz przyrzekł tę ustron uczynić
swemi malowidłami naysłodsza; ale chciał i
otrzymał też, ażeby nikt nie wchodził do niego,
pókiży jego roboty nie były skończone.

Gdy się to dzieje, liczni wielbiciele Rafała
z uniesieniem rozprawiali już o obrazach, które
ten artysta odmalował w *Farnesina*. Nadewszystko
chwalono ucztę bogów, oraz gody małżeńskie *Mi-
łości i Psychy*; pod niebiosą pochwalami wynoszo-
no tryumf *Galatei*, i zawsze na tém kończono: „Zo-
baczymy, co Michał-Anioł powie o tych arcy-dzie-
łach.”

Wszystkie te głosy, wszystkie te pochwały

obiły się o uszy *Buonarrotiego*, i przysięgał na piekło *Dantes*a, iż znajdzie sposób wejścia do *Farnesina*, przejrzy roboty Rafała i nie da mu ich dokończyć.

Rafał przychodził do swojej pracy, bardzo późno, i rozkazywał, aby, około południa, wszystko było zawsze przygotowanym na ścianie, gdzie miał malować.

Jednego pięknego ranku, Michał-Anioł wstał bardzo wcześnie, i ubrany po szynkarzku, wziął z sobą wielki kosz z biszkołkami i wódką, i udał się do *Farnesina*. Przyszedłszy tam, gdzie robili malarze, zaczął głośno wołać *aguavita! aguavita!*. Zaledwo posłyszeli robotnicy ten krzyk, gdy natychmiast otworzono bramę i kazano wejść szynkarzowi. Jak tylko ujrzał się Michał-Anioł we wnętrzu *Farnesina* postawił na ziemię przed robotnikami kosz, a sam pobiegł do sali, iżby zobaczyć malowidła Rafała. Krótco obejrawszy jedną i drugą robotę, zatrzymał się na chwilę przed pięknym obrazem Galatei, a zobaczywszy, że przy témże miejscu było rusztowanie i ściana przygotowana do malowidła, wstąpił, i węglem odznaczył olbrzymią głowę Jowisza; poczem zlął prędko i wyszedł z *Farnesina*, nie wzięwszy napowrót swego towaru.

Gdy około południa przybył Rafał, zawołał głośno: Michał-Anioł! Od tego dnia, już więcej nie malował w *Farnesina*, i wszystkie roboty zostały niewykończone.

Powiadają, iż odrysowana ta przez Michał-Anioła głowa jeszcze dziś istnieje, że oraz obudza podziwienie artystów i znawców. (J. d. S. P.)

Handel Ostrygami.

Jest około 60ciu lat temu, jak negocjanci gdańscy zrobili w Ostendzie jaz *), nie celem łowienia w nim ostryg, które się nie znajdują w tych przestrzeniach wodnych, lecz żeby w nich zatrzymywać te ostrygi, które sprowadzano przez spuszczenie wody Tamizy, gdzie rzeczywiście się znajdują brodowiny ostryg, szczególnie w odnogach tej rzeki, prowadzących do *Burnham*, *White Capel*, *Colchester*, i t. d.

Ostrygi te nie są pochodzące z Anglii, ale z Francji. Anglicy ikrę ich łowią między *Jersey* i *Guernesey*, i składają w odnogach rzecznych, gdzie ostrygi dojrzewiają i tłuszcją w wodzie bieżącej, a w końcu 5 lub 6ciu lat utrzymania, dostarczają do pożywienia wyłęgłe z niej ostrygi.

Pomimo tego składania ikry ostrygowej, rybacy tamiejscy jeszcze udają się łowić ostrygi na brodowiny, które znajdują się w Anglii, mianowicie na wyspie *Wight*, i przenoszą je także do swoich składów.

Właściciele ostryg ostendzkich, wyjeżdżają wzajemnie szukać ostryg w *Burnham*, w miesiącu wrześniu, i składają je w swoich iazach. Te iazy są zrobione w zbiorze wody morskiej, wiadnym lub wielu stawach, 4 albo 5 stop głębokości mających, na dnie i ze czterech stron deskami wyłożonych, a urządzonych tak, iżby woda morska odmieniała się w nich dwa razy w każdej dobie (24 godzin).

Długi czas tylko w Ostendzie były te iazy i ten gatunek ostryg; lecz w r. 1826, w *Dunkierce* zrobiono iaz, zupełnie do tamtego podobny. Ostrygi, w nim się znajdujące, są także, jak i w Ostendzie; dla ich zachowania używają równychże sposobów. Położenie iazu dunkierskiego, jest nawet lepszym od położenia iazów ostendzkich, przez nader wielką łatwość odnawiania w nich wody.

Ten iaz, iedyny w swoim rodzaju we Francji, wyprowadza z *Burnham*, jak iazy ostendzkie, ostrygi tak korzystnie przez amatorów znaiome pod imieniem ostryg wąsowatych lub żółtawatych. (J. d. S. P.)

*) Jaz, miejsce ogrodzone, czyli oplecione na rzece, lub brzegu morskim, dla wstrzymywania i łowienia ryb.

O g ł o s z e n i e.

Magistrat Miasta Wilna do licytacji na wypuszczenie domu Josiela Szumyłowicza Byraka w mieście Wilnie przy ulicy Rudnickiej pod N. 278 położonego od dnia 23 apryla teraźniejszego roku w Arędę naznaczywszy termin 26, 27 i 30 idącego, dopiero miesiąca Marca, żyjących wziąć ten dom w arędę na oznaczone terminy do Magistratu Wileńskiego na sesyie poobiednie zaprasza. Roku 1831 miesiąca Marca 14 dnia. (235)

Antoni Poznański R. M. M. W.

Sądy Exdywizorskie.

1 Roku 1831 miesiąca lutego 26 dnia, na skutek dekretu remissyjnego Sądu Ziemskiego Ptu Oszmiańskiego, Sąd Taxatorsko-Exdywizorski ad fundum majątku Narbutowszczyzny, w Powiecie Oszmiańskim położonego dziedzictwa W. Wacława Klukowskiego Radcy honorowego zięchawszy, po zareassumowaniu swojej iurydyceji, naznaczeniu wymiaru, komportacyi wszystkich a wszystkich papierów, na kredytorach i pretensorach stosunki do funduszu pod konkurs idącego regulujących, w celu zmassowania ogólnych ónerów, na XX. Karmelitach Bosych Wileńskich klasztoru Ostrobramskiego, Franciszkanach Oszmiańskich, i Dominikanach Wileńskich, ksiąg klasztornych, wizyt i dalszych dowodów, w przedmiocie wykrycia, czy summy przez ich poszukujące się, są radikalnie funduszowemi, lub nowo przez klasztory przymnożonemi, i na debitorze W. Klukowskim wszelkich papierów obligaw fundusz wyświecających, tudzież rejestru ruchomego majątku, na czterotygodniową persystencyą, pod rejestrami z obowiązkiem oprysiężenia w dniu 20 apryla idącego roku do kancelaryi Ziemskiej Oszmiańskiej złożyć się powinna zadeterminować, i na powtórny zjazd do majątku Narbutowszczyzny dzień 15 miesiąca inni roku teraźniejszego 1831 naznaczać; o takowem postanowieniu kredytorów i pretensorów przez Gazetę, Kuryera Litewskiego zawiadamia, i aby ci z dowodami pretensy wyświecającemi do konkursu przybywali, ostrzega.

Antoni Rewkowski Sędzia Ziem. Oszm. i Exdywizor.

Floryan Wołoszyński Sędzia Ziem. Oszm. Exdywizor.

Józef Zawadzki Pisarz Grodz. Oszm. Exdywizor.

Stanisław Suroż Regent. (236)

1 Sąd Exdywizorski remissą Sądu Ziemskiego powiatu Witkomierskiego w r. 1829 oktobra 4 dnia zapadła na fundusz J. W. Stanisława i żeszłej jego żony Scholastyki z Kuszelowskich Niepokóyczyckich Prezydentów Kommissyi Likwidacyney miasta Wilna przeznaczony, a w celu ostatecznego ukończenia przeznaczonego dzieła w mieście Powiatowem Witkomierzu zebrany i exystujący, strony interessowane o tém zawiadamiając, iżby kredytorów i debitorów z objawieniem swoich pretepsów, a debitorów z usprawiedliwieniem się w uczynionym do nich przez masę stosunku przed dniem 1 następującego miesiąca

pryla z pełną gotowością w tym Sądzie iawiły się pod utratą rzeczy ostrzeżenie i obowiązanie. Dat r. 1831 marca 11 dnia. (256)

Józef Durasiewicz Ziem. Witkom. Pisarz.
Regent Michał Grądzki.

1 W Obwodzie Białostockim, Powiecie Sokolskim, dziedzie Kryštoforowa; odległego o dwie mile od Grodna, na trakcie furmańskim do Warszawy; położonego, ma do sprzedania: owiec, rodu hiszpańskiego, od lat kilkunastu najlepszych tryki; iakie do Warszawy przez zagranicznych były sprowadzane; poprawnych macior 224, baranów 103, tryków bez rogów dziesięć, i jagnięta w marcu urodzić się mające, między temi: najstarsze, czteroletnie; reszta młodsze; wszystkie, w roku zeszłym, odbyły ospę naturalną.

— Oraz, krów, 20, tego roku wycielonych, lub cielnych; bez cieląt dojących się. Bobai; do wyboru: maści równej miedzianej. Bydło Kryštoforowa; od lat wielu rozmnażane, z prawdziwych, szwajcarskich, kałwagarskich i tyrolskich, aby wielkość, obfitość mleka, zdarność do roli, wytrzymałość klimatu i do wypasów onego, poprawne zaprowadzić; o czém życzący kupić, przekona się na miejscu. Pisano w marcu, 1831 roku.

Wolno drukować Czasowy Policmeyster Rutkowski.

1 Podaie się do wiadomości, że w domu W. Pusiowej znajduje się Kocz i Bryczka na rysozach do sprzedania, życzący je kupić uda się do Murgrabiego tegoż domu. (253)

Czasowy Policmeyster Rutkowski.

Ogłoszenie.

2 Opieka Szlachecka ptu Wileń. stosownie do zaleceń Wyższej Zwierzchności, domy za rozmaite skarbowe należności pod zawiadywaniem Opieki Szlacheckiej zostające, a w mieście Wilnie położone, iako to: Generałowej Vietingoff, dworek Radcy Stanu Reszki, część domu b. Asessora Sądu Głównego Morawskiego, dwa domy dworzanina Korwella, Starościny Zabłockiej, dom, karczma, dworek na Snipiszkach i grunta Porucznika Wiszniewskiego, dwa domy Regenta Nowickiego, obywatela Zafatego, Kapitana i Asessora Jodziejewiczów i Sędziego Byczkowskiego, będą się oddawać w arendę roczną przez publiczną licytację w Sali Sądu Ziem. Wileń. na sessjach poobiednich w dniach 19, 20 i ostatecznym 23 terażn. mca marca; życzący więc wziąć powyższe domy w roczną arendę, zechcą iawić się w oznaczonych terminach z prawami ewikcyami do tychże sali, gdzie o warunkach przedugodnych w każdym czasie; iak równie i w Kancellarii tychże Opieki dostateczną informacją powziąć będą mogli. Dat 1831 roku marca 14 dnia. (Na autentyku podpisano) Prezydnujący w Opiece, Marszałek, Dworu JEGO CESARSKIEY MOSCI Kameriunkier i Kawaler Stanisław Szumski. (229)

Przedaż majątków.

2 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłosza się: iż z przyczyny nieplacenia przez dzierżawców majątków w Wileyskim powie-

cie Mienzenient Mierzelewskiego, wsi Kuźmierz i Żurychy, przez Radcę Stanu Lubańskiego i w Słuckim powiecie Bobowni zmarłego obywatela Bernowicza na termin należących się z tych majątków od poieżnitskich kapitałów procentów, i nieubezpieczenie ich szczególną swobodną ewikcyą, na przedaż takowych majątków w Rządzie Gubern. odbywać się będą publiczne targi na terminach: pierwszym marca 24, drugim apryla 25, i trzecim ostatecznym maia 26 dnia terażn. 1831 r.; w których wedle inwentarzów pokazano roczney intraty a mianowicie: w inwentarzu majątku Mienzenient: 2306 r. 14 k., w inwentarzu wsi Kuźmierz i Żurychy 586 r. 68 k. sr. i w inwentarzu majątku Bobowni 1360 r. 41½ k. sr., iakowe też inwentarze i okazane będą przy targach — Zaczem życzący kupić pomienione majątki, zechcą przybyć do tego Rządu na targi na wyż wyrażone terminy. Marca 7 dnia 1831 roku. (226)

Sowietnik Fribes.

А р е н д а.

2 Желающие взять въ аренду старослѣво Болницкое и Толицкое на 10 лѣтний срокъ, щинающа съ 12 апрѣля 1831 года съ плашежемъ кваршы въ Казну, благоволяющъ пожаловать въ Г. Вилкомъ, и освѣдомиться въ пракширь въ домъ Червинскаго ошъ приежаго.

А р е н д а.

2 Зичяцы wziąć w arendę Starostwo Biełnickie i Tolickie na termin 10 cioletni, licząc od 12 apryla 1831 roku, z opłatą kwarty do Skarbu, raczą zgłosić się do miasta Wilkomierza i powziąć wiadomość w traktyerze w domu Czerwińskiego od wjazdu.

Zgubiona pieczętka.

2 Zgubiona została pieczętka, bez oprawy, z obwódka wkoło złotą rznięta na krwawniku, z jedney strony iest herb, z drugiej zaś, w oyrze związane litery X. K. w około otoczone węzem, ktoby znalazł odbierze nagrody r. sr. trzy. Właściciel uprasza oddać w Redakcyi Kuryera Litewskiego.

Wolno drukować czasowy Policmeyster Korpusu Zandarmow Podpułkownik Rutkowski.

3 Od Kommissyi Wileńskiego Kommissoryatskiego Depo ninieyszym powtórnie ogłasza się czy nie zechce kto podjąć się roczney przewózki terminowemi kołmi tróykami i parami rzeczy do woysk naydujących się wewnątrz Rossyi i za granicami i pojedynczemi za granice, tacy zechcą przybyć do Kommissyi z pewnemi i dostatecznemi hamocy ustaw do skarbu ewikcyami i świadectwami, na prawo targu, na naznaczony w niej na to targ terażniejszego roku apryla dwudziestego siódmego dnia i po nim we trzy dni przetarg.

Zarządzaający 4tey klasy Tołubiejew. (225)

5 Pozostałe po zmarłym ś. p. Rudolffie Hrabi Tyzenhauzie dobra już jego własne, już niedzielne z bratem, w gubernii Grodzieńskiej położone, są do wypuszczenia więcey daiące mu w sześciolletnią arendowną possesją; a mianowicie: w powiecie Nowogrodzkim dobra Rzepichow z attynencyami, w Słonimskim dobra Byteń, w Lidzkim Żołudek Lipiezna i niektóre folwarki od Kamionki, które już wyszły z

arendowney possessyi; życzący wejść w umowę o possessyę tych dóbr, raczą przybyć na dzień 11 apryla v. s. roku idącego do miasta Słonima, gdzie będzie albo ieden z opiekunów, albo plenipotent do zawierania umów dostatecznie upoważniony od obydwóch opiekunów.

(224)

3 Niżej podpisany mając oddaną kamienicę z zabudowaniami, kramkami i placem dziedzicznym w mieście Grodnie na ulicy Brygidzkiej położoną p. dziedziców Hieronima i Magdaleny Cinkiewiczów w zastawę za sumę r. sr. 2,200, zruszonym został za wejściem do possessyi opłacić dwa dług, oprócz tego na potrzeby i interesa Cinkiewiczów dać w gotówce pieniądze — Z czego wszystkiego massa długu obciążającego kamienicę z przynależnościami do f. 18,000 wynosi — Żeby niżej podpisany był pewnym swej należności, ostrzedz każdego iest obowiązany, aby mający należność w przeciągu dwóch miesięcy iawili się do niżej podpisanego, i żeby na przyszłość na kamienicę powyższą pod upadkiem swej pożyczki, nikt więcej nie kredytował iako długami szacunku ustanowionego z Cinkiewiczami f. 20,000 prócz poszlin, dorównywiająca, przez niniejsze ogłoszenie zawiadamia. Grodno 1831 mca marca 3 dnia. (216) Johan Stromm.

Za Rozkazem JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI.

3 Sąd zjazdowy rozbioru majątku n. JW. Michała Jełowickiego b. P. P. L. expedyujący, tak mocą Dekretu Sądu Głównego Gubernii Wołyńskiej Departamentu Cywilnego iaszcz w roku 1820 dnia 25 maja zapadłego, oraz wielolicznych Ukazów tegoż Sądu Głównego, wreszcie aktów zjazdowych, iednych na gruncie wsi Michlina, Bubnowa, Horodyszcz i Leniowa w powiatach Łuckim i Włodzimirskim gubernii Wołyńskiej swe położenie mających, drugich we wsi Horbowcach i Lysohorce w powiecie Lityńskim, a gubernii Podolskiej sytnowanych, a szczególniej aktu ostatecznego z przeniesienia Juryzdykcyi ze wsi Horodyszcz powiatu Łuckiego do wsi Łysohorki powiatu Lityńskiego, w teyże wsi Lysohorce i Horbowcach kontynuowanego, a w dniu 14 augusta zeszłego 1830 roku ogłoszonego, gdzie Sąd Rozbiorowy nastąpiła decyzya (po ustanowieniu massy w gubernii Podolskiej obliczeniu administratorów, i tradytorów i zalikwidowaniu kredytorów, dobra w gubernii Podolskiej, obciążających) iż dla ukończenia zupełnego ustanowienia massy z dóbr w gubernii Wołyńskiej położonych, w powiecie Łuckim i Włodzimirskim, oraz zrobienia aktykacyi i applikacyi długów na majątku n. JW. Michała Jełowickiego, mieszczących się, wreszcie rozwiązania appellacyow założonych zadeklarowane zostało przeniesienie Juryzdykcyi do dóbr w gubernii Wołyńskiej powiat Łucki do wsi Horodyszcz w tymże dniu 14 augusta upłynionego roku, a gdy w porze przejazdu z gubernii Podolskiej do gubernii Wołyńskiej urządnik ni-

żej wyrażony rozbiór ten expedyujący od massy i kredytorow sądem głównym Wołyńskim Depart. Cywil. przeznaczony, odebrał Ukaz Rządu Gubernińskiego Wołyńskiego expedyować Kommissyą z Ukazu Senackiego na gróncie miasta powiatowego Ostrogu w sprawie kupcow mieszczan obszczestwa tegoż miasta Ostroga z JO. X. Karolem Jabłonowskim dziedzicem tegoż miasta zrobienia rozczotów pomiędzy temiż stronami, iakową Kommissyą urządnik niżej wyrażony od dnia 18 augusta zeszłego 1830 roku do dnia 10 lutego teraz bieżącego 1831, zajmować się (pomimo wszelkich starań uwolnienia się od takowej Kommissyi) musiał, a z takowego wypadku termin zjazdu z przeniesienia Sądownictwa sprawy Rozbiorowej na majątku n. JW. Michała Jełowickiego na wsi Horodyszczu bezczynnie spędził, a gdy teraz na przedstawienie Sądu Głównego Wołyńskiego Departamentu Cywilnego w celu ukończenia niniejszego rozbioru na majątku n. JW. Michała Jełowickiego Rząd Guberniński Wołyński nadesłanym Ukazem od dalszego kontynuowania Kommissyi w mieście Ostrogu niżej wyrażonego urządnika uwolnił, zatem chcąc przyspieszyć kredytorom debitorom n. JW. Michała Jełowickiego prędzsy koniec rozbirowi i zadość wypełnić ukazom Sądu G. G. W. D. C. i bez przerwy takowy rozbiór ułatwiać postanowił: ażeby tak kredytorowie i debitorowie, oraz pretensorowie n. JW. Michała Jełowickiego i do onego majątku tak w gubernii Wołyńskiej iako i Podolskiej sytnowanego ubiegające się, oraz administratorowie i posiadacze tegoż majątku iak równie i prokurator massy nieftumaczyli się niewiadomością o terminie zjazdu takowego rozbioru, onemu zjazdowi czas normalny w roku bieżącym 1831 d. 26 kwietnia przeznaczyć i o tém tak przez niniejszą innotescencyą wnieść się w akta dobrom właściwe powiatu Łuckiego i Włodzimierskiego powinne, iako i odniesienia się po gubernii Wołyńskiej we wszystkie powiaty aby była w kopiach zawieszona po kancelaryach a dla wiadomości publiczney względem kredytorow w inney gubernii mieszkających do Redakcyi Kurjera Litewskiego odnieść się z zwiadowieniem, że iż na tym ostatecznym terminie od dnia 26 kwietnia 1831 roku massa ustanowioną zostanie, kollokacya dopełnioną i rozwiązanie appellacyow założonych nastąpi, i dzieło w kategoriach zaappellowanych do Sądu Głównego gubernii Wołyńskiej Departamentu Cywilnego na postanowienie przestane, a upadek niestawiającym się uznany zostanie, a w ciągu nadeyść mającego terminu kategoriemi, zaczętemi massy Jełowickiego z massą sstrów Leniowskich tudzież z posiadaczami dóbr zastawnemi w różnych artykułach Sąd Zjazdowy zatrudniać się oświadcza i one strony przez powiestki wezwie. Dat w Ostrogu 1831 roku dnia 19 lutego.

Urządnik od massy i kredytorow, Podędek Ziemski powiatu Ostrogi i Kawaler Leon Krzyżanowski. (215)

	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 16 godz 2 wieczor	28 cal. 5 lin. 7 lin.	+ 5 stopni.	Polud.-Wschodni.	Pogoda.
	d. 17 godz. 5½ rano	28 — 1 — 1 —	— 0½ — —	Wschodni.	Pogoda.
	d. 18 — — —	27 — 11 — 5 —	+ 1½ — —	Poludniowy.	Śnieg obfity.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

Dozwala się drukować. Wilno. 1831. d. 18 Marca.

CENZOR Leon Borowski.